Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 204 Kraków, środa 5 września 1923 Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000

Zagranicą miesięcznie 150.000 M
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Siła przed prawem

Włochy nie uznają kompetencji Ligi narodów

Włochy nie chcą poddać się sądowi Ligi narodów, lecz armatami okrętowymi dochodzą swych rzekomo pogwałconych praw. Zamordowano włoską komisję graniczną i za to Włochy żądają satysfakcji. Zupełnie słusznie i Grecja nie uchyliła się też od tego naturalnego obowiązku, zastrzegając sobie jedynie, że nie może zgodzić się na rzeczy niewykonalne (wydanie wyroku śmierci na morderców, nim się ich złapało i postawiło przed sąd), oraz na rzeczy ubliżające godności samodzielnego państwa (sąd nad mordercami pod kontrolą włoskiego atache wojskowego). Włochy z pospiechem podejrzanym przystąpiły do „sankcji": bombardowały i obsadziły wyspę Korfu, zarządzając dalsze represje.

Grecja zwróciła się do Ligi narodów. Pierwszy to wypadek, że Liga ma interweniować w wypadku, który jest kamieniem węgielnym jej istnienia. Pakt Ligi przepisuje, że w razie konfliktu między dwoma członkami Ligi żaden z nich nie śmie rozpocząć kroków wojennych, zanim Liga nie rozpatrzyła sprawy. Uchylający się od tego postanowienia podpada pod karę Ligi. Cóż się stało z apelem Grecji do Ligi? Posiedzenie w tej sprawie (z powodu niefunkcjonowania pełnej Ligi obrady nad tą sprawą odbywały się w Radzie Ligi w Genewie) miało następujący przebieg: Delegat grecki Politis przedłożył notę swego rządu, na co delegat włoski Salandra zakwestjonował kompetencję Rady Ligi, zaznaczając, że kwestja ta podlega konferencji ambasadorów, od której misja włoska w Albanji otrzymała upoważnienia. Rada Ligi narodów mogłaby się tą sprawą zająć dopiero wtedy, gdy konferencja ambasadorów wyda w tej sprawie orzeczenie. Zresztą — dodał Salandra — byłoby praktyczniejszem, gdyby Liga narodów zajmowała się na razie nie poważnemi zagadnieniami politycznemi, lecz mniejszemi zagadnieniami międzynarodowemi.

Lord Robert **Cecil** sprzeciwił się tezie delegata włoskiego energicznie i oświadczył, że nie można mieć najmniejszej wątpliwości co do kompetencji Rady Ligi narodów. Jakkolwiek Liga narodów jest ciałem zbyt jeszcze młodem, aby mogła mieć za sobą szereg precedensów, to jednak do pewnego stopnia prejudykatem postępowania rady jest sprawa konfliktu między Jugosławją a Albanją. Nadto wynika kompetencja Rady z paktu Ligi narodów i nie potrzebuje żadnego dalszego uzasadnienia.

Branting przyłączył się całkowicie do wywodów delegata angielskiego.

Salandra oświadczył na to, że niema dostatecznej instrukcji od swego rządu, a na wypadek, gdyby Rada uchwaliła zbadanie sprawy, prosi o odroczenie decyzji na dwa albo trzy dni. Spodziewa się on, że w poniedziałek będzie już w posiadaniu instrukcji. W myśl życzenia Salandry Rada uchwaliła odroczyć decyzję.

Wobec tego stanu rzeczy Liga narodów spada do rzędu prostych zabawek i zrozumiałem jest teraz, że Ameryka nie chce w takiej zabawie wziąć udziału.

Włochy, uzyskawszy odroczenie sesji Rady Ligi, stosują dalej siłę przed prawem. Zajęły one wyspę Paxos i Antipaxos (w pobliżu Korfu), aresztowano około 80 Greków i przygotowuje się dalsze zarządzenia. Włochy liczą na rozdwojenie wśród mocarstw: [illegible] Anglja stoi na stanowisku, że konflikt musi być rozstrzygnięty przez Ligę narodów, to ze strony Francji zaczyna się „interpretacja" umowy z r. 1864, aby winę ostatnich zajść zrzucić na „niezręczność" Grecji. To rozdwojenie między Anglją a Francją jest naturalnem następstwem ich rywalizacji na Bliskim Wschodzie. Anglja pobiła dyplomatycznie Francję na konferencji lozańskiej, teraz Francja chce się zrewanżować na innym terenie. I gotowo się zdarzyć, że „wśród przyjaciół psy zająca zjadły". Anglja będzie dawała Grecji dobre rady, Jugosławja będzie grozić Włochom na to, aby wytargować korzystniejsze warunki w sprawie Rjeki, a tymczasem Grecja zapłaci koszta faszystowskiej metody ratowania „powagi" państwa kanonadą i okupacją.

Grecja grozi użyciem siły przeciw sile

Wiedeń. (PAT). „Der Morgen" donosi z Aten: Gabinet grecki postanowił narazie przedłożyć sprawę konfliktu z Włochami Radzie Ligi narodów. Gdyby Rada Ligi narodów nie była w możności użyczenia skutecznej obrony suwerenności greckiej, wówczas Grecja musiałaby **odeprzeć atak siłą zbrojną.** Rząd polecił Venizelosowi, aby pojechał do Paryża i wszedł tam w porozumienie z konferencją ambasadorów.

DALSZE ATAKI WŁOSKIE

Ateny. (PAT). Włoski admirał Pellini zakazał przejazdu greckim okrętom przez cieśninę Otranto. Cztery greckie parowce zostały zatrzymane w portach włoskich. Ruch okrętowy z Włochami został wstrzymany, jakkolwiek Grecy pozwalają wszystkim okrętom włoskim zawijać do portów w Grecji. Włoska łódź podwodna zajęła grecki parowiec „Georgio" w cieśninie Korfu.

WŁOCHY PRZECIW KOMPETENCJI LIGI NARODÓW

Rzym. (PAT). Koła rządowe kwestjonują prawo Grecji odwoływania się do Rady Ligi narodów, gdyż rząd grecki nie jest jeszcze uznany przez mocarstwa, które nie utrzymują z nim oficjalnych stosunków. Zdaniem kół rządowych Rada Ligi narodów powinna odrzucić prośbę Grecji o interwencję Rady.

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi: Zdaniem dzienników rząd włoski jest zupełnie zdecydowany podtrzymać nadal swą opinję, że **Liga narodów nie może być kompetentna dla osądzenia** konfliktu włosko-greckiego w chwili, gdy chodzi o sprawy honoru i godności narodowej oraz kwestje **życia** obywateli. Zdaje się, że rząd włoski w razie nieprzyjęcia przez Ligę narodów tego jego punktu widzenia, nie sprzeciwiałby się powierzeniu rozpatrzenia kwestji kompetencji międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze.

NA OKUPOWANYCH WYSPACH

Rzym. (PAT). Władze okupacyjne włoskie w Taxos i Antitaxos zawiadomiły plakatami ludność miejscową, że obie wyspy zostały przez wojska włoskie zajęte czasowo. Władze włoskie zapowiadają zapewnienie ludności bezpieczeństwa i spokoju.

Paryż. (PAT). Z Korfu donoszą, że władze municypalne greckie jak również i miejscowa policja zgłosiły gotowość pełnienia w dalszym ciągu swych obowiązków pod rozkazami władz okupacyjnych włoskich.

Anglja nie zgodzi się na okupację Korfu

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph" pisze, że **Anglja nie pogodzi się nigdy z faktem okupacji wyspy Korfu** przez Włochy, gdyż wyspa ta pozostaje pod gwarancją wieczystej neutralności, jako placówka nader ważna dla utrzymania równowagi na najbliższym wschodzie i nie może być obojętnym jej los żadnemu z wielkich mocarstw. „Westminster Gazette" nazywa zajęcie Korfu przez Włochy próbą, zmierzającą ku osiągnięciu hegemonji na wodach morza Śródziemnego.

Londyn. (PAT). Dzienniki, omawiając zatarg włosko-grecki, podkreślają ze szczególnym naciskiem ostatnie oświadczenie rządu włoskiego, że okupacja Korfu ma charakter tymczasowy. „Times" **nie zgadza się z punktem widzenia Włoch,** jakoby odpowiedź grecka miała być niezadowalająca, a więc jakoby zajęcie Korfu było uzasadnione. Prawie wszystkie dzienniki zgodnie wyrażają swoje oburzenie z powodu morderstwa w Santi Quaranta i podkreślają sympatję Anglji dla Włoch, niemniej wszakże prasa angielska prawie bez wyjątku utrzymuje, że incydent na Korfu spowodował **bardzo przykre wrażenie w Anglji,** a spór włosko-grecki wobec tego stadjum nie może być rozstrzygnięty przez strony zainteresowane. Bezstronnym sędzią w tym wypadku może być jedyny Rada Ligi narodów.

Albo załatwienie przez Ligę narodów, albo wojna

Londyn. (PAT). Głównym tematem dzienników jest konflikt włosko-grecki. Dyplomatyczny sprawozdawca „Observer" pisze, że rząd angielski zdaje sobie sprawę **z powagi sytuacji,** pokłada jednak ufność w Lidze narodów. **Jeżeli ona nie zażegna konfliktu, wybuchowi wojny nic nie stoi na przeszkodzie.**

SIŁY ZBROJNE PRZECIW GRECJI

Londyn. (PAT). „Daily Mail" donosi z Aten, że ogólna liczba wojsk włoskich na Korfu wynosi 15 do 20 tysięcy żołnierzy, 4 pancerniki i około 10 lekkich okrętów.

LORD CURZON ZA SĄDEM LIGI NARODÓW

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Lord Curzon oświadczył dziennikarzom, którzy oczekiwali go na dworcu Victoria, że Liga narodów wzięła w swoje ręce sprawę konfliktu grecko-włoskiego i że wszystkie zabiegi powinny iść w tym kierunku, aby poprzeć Ligę i jej autorytet.

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, jakoby poseł włoski zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że **Włochy nie zgadzają się na arbitraż Ligi narodów.**

NASTRÓJ WE WŁOSZECH

Wiedeń (AW). Korespondent rzymski „Neue Freie Presse" przedstawia w następujący sposób nastrój, jaki zaznacza się obecnie we Włoszech: Opinja publiczna śledzi bez większego zdenerwowania rozwój wypadków. Nie widać nigdzie podniecenia, owszem zauważyć można powagę, jaka cechuje wszelkie większe zebrania. Niema też może nikogo, ktoby sobie nie życzył pokojowego załatwienia obecnego konfliktu. Jeżeli jednak wyjaśnią się z obecnej afery jakiekolwiek komplikacje, to można stwierdzić — pisze korespondent — iż przyczynią się one tylko do skonsolidowania się jednolitego frontu narodowego. Wszyscy mimowoli odczuwają, że zbliża się **wielka godzina,** ale nikt też nie myśli o cofnięciu się. Co się tyczy samej stolicy, nie można zauważyć w jej zewnętrznym wyglądzie jakiejkolwiek zmiany, tylko tu i tam zniżone flagi do połowy masztu. Odnośnie do głosów, jakie dochodzą do stolicy państwa z zagranicy, które ze sprawy zamordowania włoskiej misji chcą zrobić wypadek o międzynarodowem znaczeniu, zajmuje rząd włoski stanowisko, iż są to wyraźne próby powstrzymania Włoch **na** drodze otrzymania satysfakcji. Uważając cały konflikt za sprawę, obchodzącą tylko dwa zainteresowane państwa, będzie uważał rząd włoski jakiekolwiek mieszanie się za nieprzyjazny sobie **akt,** na który znajdzie odpowiedź, albowiem idzie **tu** o prestige Włoch na Bałkanach i na morzu Śródziemnem. W każdym razie oczekuje się tu ze spokojem na rozwój wypadków i czyni się odpowiednie przygotowania.

Trzej nowi ministrowie

Zmiany w gabinecie p. Witosa

W nocy z soboty na niedzielę PAT rozesłał następującą wiadomość urzędową: Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu wczorajszym dekret, uwalniający p. H. I. Lindego z urzędu ministra skarbu, inż. Wł. Kucharskiego z urzędu ministra przemysłu i handlu, oraz L. Darowskiego z kierownictwa ministerstwa pracy i opieki społecznej. Równocześnie zamianował prezydent Rzeczypospolitej inż. Wł. **Kucharskiego ministrem skarbu, inż. Marjana Szydłowskiego ministrem przemysłu i handlu i p. Stefana Smólskiego ministrem pracy i opieki społecznej.**

Zmiany te są czemś więcej, niż zwykłemi zmianami osób, które zresztą oddawna były oczekiwane. O p. Lindem było wiadomo, że z góry uważał swoje piastowanie teki za prowizoryczne, że obejmując ją, zastrzegł sobie nieobsadzenie stanowiska prezesa PKO, aby mógł na nie wrócić. Dopóki p. Linde nic nie robił, tolerowano go na stanowisku ministra; z chwilą jednak, gdy odważył się na krytykę niedoszłej do skutku pożyczki Hamerlinga-Kucharskiego, stał się niewygodnym i musiał pójść.

Z następcą jego, p. Kucharskim, wraca do ministerstwa skarbu stary porządek, wedle którego ministerstwo to było domeną endeków. Hącia, Englich, Karpiński, Michalski — to byli dotychczasowi włodarze skarbu, którzy nadali mu kierunek taki, po którym zaszedł do obecnego stanu. Jakie kwalifikacje przynosi p. Kucharski na to stanowisko? Jest inżynierem, co wedle klasyfikacji królewiackiej robi go kompetentnym na wszystkie możliwe stanowiska. Zresztą p. Kucharski, w dotychczasowych swych przejściach życiowych, szczególnie z przed czasów swej świetności, okazał niezwykłe zdolności finansowe. Różnica jest jednak znaczna: można być dobrym finansistą we własnym zakresie i we własnych interesach, a kiepskim w wielkim zakresie państwowym. P. Kucharski już w sobotę, zanim atrament na jego dekrecie nominacyjnym przysechł, już wtajemniczył kolegów-ministrów w swoje projekta finansowe. To jest w porządku, bo jakżeby nowy minister mógł nie mieć własnych projektów? Bieda tylko, że ze wszystkich projektów dotychczasowych ministrów wyszedł obecny stan finansów, który w skutkach swych jest zbyt znany, aby trzeba powtarzać szczegóły.

Usunięto też p. Darowskiego, zamianowano ministrem pracy senatora Smólskiego. Chadecja widocznie czuła się pokrzywdzoną, że dano jej tylko jedną tekę (sprawiedliwości) i dostała teraz drugą. Kto jest p. Smólski? Wedle szematyzmu sejmowego, p. Smólski liczy lat 44, był przed wojną adwokatem w Kijowie, za czasów polskich zdążył już być wojewodą wołyńskim i wiceprezydentem Warszawy. Kwalifikacje niepotrzebne, bo teki się rozdziela wedle klucza partyjnego.

Powyższe nominacje są mniej ciekawe, aniżeli te, które nie doszły do skutku. Chodzi głównie o posła Bryla, którego nominacja na ministra robót publicznych miała być ogłoszona równocześnie z powyższymi trzema. To nie nastąpiło i — jak donoszą — p. Bryl z groźbami opuścił Warszawę. Odroczenie czy zaniechanie nominacji p. Bryla ma swój powód w opozycji endeków, którzy zarzucają p. Brylowi, że nie oczyścił się z różnych zarzutów o naturze niepolitycznej. Ale p. Bryl gwiżdże na wszystkie zarzuty, mając za sobą 15 posłów w klubie Piasta. A więc przykłada Witosowi pistolet do piersi: albo teka, albo opozycja! Groźba to niełada, jeżeli się zważy, że 15 głosów decyduje o losie obecnej większości.

To też p. Witos jest w wielkich tarapatach. Jeżeli nie zaspokoi Bryla, spowoduje osłabienie swego klubu, co w połączeniu z secesją grupy Dąbskiego może z Piasta zrobić w oczach endeków małowartościowego sojusznika. Jeżeli wbrew opozycji endeków przeprowadzi nominację Bryla, gotów się spotkać z rozłamem ze strony endeckiej, który zresztą nietylko z powodu p. Bryla grozi. P. Witos czuje, że pożycie jego z endekami wisi na włosku i dlatego szuka asekuracji dla swego fotelu prezydjalnego na innej stronie. Zabiegi o pozyskanie lewicy są beznadziejne, ale dalsze konkury o poparcie NPR — kto wie, może tym razem się powiodą. I oto donosi „Kurjer Lwowski":

„P. Witos, który niedawno konferował dłuższy czas z p. Wachowiakiem, błagał NPR o wstąpienie do rządu, by stworzyć **wspólny front przeciw endekom**, którzy go inaczej zjedzą. P. Wachowiak ma wprawdzie apetyt na tekę, ale znaczna większość stronnictwa jest bezwzględnie **przeciwna łączeniu się z endekami**. Nawet w siedzibie p. Wachowiaka, w Poznaniu, na zebraniu delegatów NPR, dziewięć dziesiątych głosów oświadczyła się za polityką lewicy NPR, której przywódcą jest pos. Popiel."

Nie jest przesadą słowo o „zjedzeniu" Witosa przez endeków. Jeżeli się siedzi w ich towarzystwie, w dodatku mając w własnym klubie gotową do wybuchu minę, można żywić takie obawy. W tak niedopasowanej większości, jak chjena-Piast, cyfra decyduje, bo o ideałach nikt tam nie myśli. A cyfra wyraża się w 168 przeciw 60 — słaby bardzo stosunek dla p. Witosa. A pozycja jego ciągle się osłabia przez jednoczenie się ruchu opozycyjnego wśród chłopów. Oto 14 bm. odbędą się zjazdy zarządów klubu Wyzwolenia i PSL (Dąbski). Na zjazdach tych rozpatrywana będzie sprawa zbliżenia się obu stronnictw, przewidywana jest nawet zupełna fuzja obu tych ugrupowań ludowych. Dalej nadchod wiadomości o silnych niepowodzeniach stronnictwa p. Witosa na terenie Królestwa, na którym przedtem był niepodzielnym władcą. Chłopi przejrzeli już, widzą, że z końcem sierpnia ani 1 morgi z obiecanych w pakcie krakowskim 400 tysięcy obszarnicy nie dali i że w „wielkiej polityce" mówi się o wszystkiem innem, tylko nie o reformie rolnej.

Nie można naturalnie przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój wypadków, tembardziej, że w czasie ferji sejmowych rzeczy idą innymi, niż w czasach sesji torami. Jedno tylko wydaje się pewnem: ostatnie zmiany w gabinecie nie spowodują jego wewnętrznego wzmocnienia, zmiany osób nie zastąpią braku wewnętrznej możności utrzymania się obecnej większości. A że te zmiany, szczególnie na stanowisku ministra skarbu, nie są w tym rodzaju, aby po nich można spodziewać się radykalnej poprawy — tem gorzej dla p. Witosa i jego planów politycznych.

lf.

UWAGI

—o—

Interesy p. Korfantego

W wywiadzie ogłoszonym w „Rzeczypospolitej" z okazji pertraktacji z Boselem podkreślił p. Korfanty, że za swe prace nad ściągnięciem obcych kapitałów do Polski dla „unarodowienia" naszego przemysłu nie pobiera od rządu polskiego żadnego wynagrodzenia ani nawet zwrotu kosztów podróży. Pisząc o tej sprawie, zaznaczyliśmy, że nie mamy powodu wątpić w prawdziwość tego twierdzenia p. Korfantego, tembardziej, że p. K. umie w inny sposób znaleźć wynagrodzenie za swe trudy. Między innymi czytamy w sobotniej „Neue freie Presse" doniesienie z Pragi: „Jak się dowiaduje „Prager Tagblatt" z Katowic, na odbytem dziś (31 sierpnia) posiedzeniu zarządu fabryk Hohenlohego, należących do koncernu firmy Petschek w Uściu (Aussig nad Łabą), wybrany został p. Korfanty do Rady nadzorczej".

Petschek jest tegosamego wyznania, co inni dwaj przyjaciele p. Korfantego: Bosel i Weinman. Interesa więc swe robi p. Korfanty z żydami, których jako przywódca chadecji ma programowy obowiązek zwalczać. Zwalcza też ich, zabierając im tłuste tantjemy.

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

8

Ja sądzę, że lepiej byłoby może dla ciebie, byś wypoczęła po tylu wrażeniach. Po śniadaniu możesz pół godziny leżeć, a później brat wysunie leżak do ogrodu, i trochę z tobą porozmawia, gdy ja będę nakładać powidła do słoi. Wszak możesz jeszcze zostać, Rene?

O tak — odparł pospiesznie — jeśli... — Urwał i spojrzał na Małgorzatę. — Jeśli cię nie męczę?

Mój drogi, jakże możesz przypuszczać coś podobnego! — zaprotestowała ciotka Angelika. — Oczywiście, że jest zachwycona twem towarzystwem.

Rene jednak patrzył na Małgorzatę, która podniosła rzęsy, by przelotne nań rzucić spojrzenie, poczem je znów opuściła. Nigdy w życiu nie widział podobnych rzęs; na białych policzkach spoczywały, jak frendzle jedwabne. Niełatwo było wyczytać coś z oczu, tak szczelnie zasłoniętych.

— Bardzo się będę cieszyć, jeśli zostaniesz — odparła swym uległym głosikiem.

Usiadł do nudnego śniadania z ciotką Angeliką i siostrą Ludwiką, gniewnie świadom, że dwie pary oczu bacznie go podglądają, czy się też nie zapomni przeżegnać. Ateistyczne przekonania mar kiza były swego czasu szeroko omawiane w Avallon, a Rene spędził osm lat w kraju notorycznie heretyckim i bezbożnym. W czasie posiłku obydwie kobiety wzajem się raczyły gadaniną o sprawach klerykalnych i filantropijnych, zapraważiając je ploteczkami o sąsiadach, to znów rozstrząsaniem szczegółów dysputy między ojcem Józefem a innym jakimś księdzem; to też Rene najchętniej byłby sobie zatkał uszy i wybiegł z pokoju.

W duchu zadawał sobie pytanie, czy też to stworzonko, leżące tam w sąsiednim pokoju musi dzień po dniu słuchać takich rozmów. Ona wprawdzie dziewczyną, a dziewczęta nie tyle sobie robią z takich rzeczy co chłopcy; jednakowoż z bólem w nodze trudno się przysłuchiwać, który ksiądz donosił biskupowi plotki na swego kolegę. Następnie myślał, czy też często noga ją boli i czy bardzo. Niepodobna polegać na jakiemkolwiek twierdzeniu Henryka; nawet w listach zwykł używać określeń najsilniejszych. Bądź co bądź, jeśli ją nawet wcale nie boli, to dość już ciężko urodzić się dziewczyną, a w dodatku leżeć ustawicznie i nigdy nie módz biegać, grać w krokieta, pływać lub coś podobnego....

— Mój drogi — ozwała się ciotka Angelika — możebyś się przeżegnał po posiłku?

Rene szybko uczynił znak krzyża i wybiegł do ogrodu, czując potrzebę odetchnięcia.

Siedząc w altanie, gdy kobiety popijały kawę i w dalszym ciągu omawiały pobożne skandaliki, w pokoju przesłoniętym żaluzjami i przesyconym dotąd wonią wczorajszych ryb, Rene znów się zamyślił. Przedewszystkiem zadał sobie pytanie, czy ryby owe pochodziły z płytkiej rzeczki nie sięgającej mu do kolan i czy gdzieś w okolicy będzie dobre rybołostwo; następnie przemknęło mu przez myśl, czy też ryby w starym stawie w Martenrelles mogą być głupsze od siostry Ludwiki, a bardziej zimnokrwiste od ojca Józefa; wreszcie czy Małgorzata lubi być dzieckiem stawianem na wzór i przykład do naśladowania i czy chciałaby mieć wyżła irlandzkiego o twardej sierści, uganiającego po ogrodzie, zamiast melancholijnego kanarka w klatce, w dusznym pokoju z zapuszczonymi storami.

Rene — ozwał się głos ciotki za altaną — gdzie jesteś? Chodź i pomóż wynieść leżak Małgorzaty.

W pokoju zobaczył ciotkę Ludwikę pochyloną nad dziewczynką i czule ją całującą.

— Bądź zdrowa, moja myszko pokorna. Powiem matce przeoryszy, jak się ucieszyłaś jej książką.

— Spodziewam się, że czcigodna matka będzie również zadowolona z jej podarku — rzekła ciotka Angelika, biorąc robótkę dziewczynki i uważnie ją oglądając. — Oto torebka na przybory toaletowe na jej imieniny; ale proszę nie wspomnieć siostro Ludwiko, bo to ma być niespodzianką.

— Rozumie się, rozumie się. Doprawdy, że bardzo ładne! A co będzie w środku? Kwiatek?

— Myślę, że monogram. Małgorzata chciała wyhaftować koło św. Katarzyny, ale ja sądziłam, że na torebkę do przyborów toaletowych nie wypada dawać świętego godła. Rene, proszę, podnieś leżak z tamtej strony. A bardzo ostrożnie ze schodów, uważaj.

Gdy ustawiono leżak na trawniku, ciotka Angelika spiesznie oddaliła się do powideł, a siostra Ludwika raz jeszcze ucałowała swą uczenicę i odeszła. Rene zamknął za nią furtkę i zirytowany gorącym uściskiem jej spoconej ręki, wrócił do ogrodu. Leżak był tak ustawiony, że Małgorzata nie mogła go widzieć, aż całkiem się do niej zbliżył; stąpając więc cicho po miękkim torfie, zobaczył, jak wyjęła chusteczkę i wycierała nią ślad pocałunku zakonnicy. Tarła to miejsce tak zapamiętale, że gdy obok niej usiadł, miała na policzku znak czerwony. Natychmiast jednak podjęła robótkę i znów zaczęła wyszywać z pokornie spuszczonemi oczyma. Przez długą chwilę milczeli oboje.

Nakoniec Rene z wysiłkiem rozpaczliwym wyrzucił: — Czy chciałabyś mieć psa?

Drobna rączka z błękitną włóczką, obwinięta koło palca, przestała się na chwilę poruszać, poczem znów zaczęła wyszywać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sejmowa komisja węglowa

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Poza cenami produktów rolnych o drożyźnie decyduje cena węgla. Powszechna opinja tak znawców, jak i całej ludności jest zdania, że właściciele kopalń węglowych podnoszą cenę węgla ponad wzrost kosztów produkcji. Kopalnie węgla z bieżących dochodów pokrywają koszta inwestycyjne i mają dochody, o jakich przed wojną właściciele kopalń nie śnili. Najlepszy wskaźnik co do wzrostu dochodów i majątku przedsiębiorstw, giełda, wykazuje, iż w sferach kapitalistycznych oceniają zyski kopalń węglowych bardzo wysoko.

Wysokie ceny węgla działają bardzo szkodliwie na całe gospodarstwo społeczne, powodują bowiem wzrost cen w całym przemyśle, w szczególności metalurgicznym, przewozowym, budowlanym (cement, cegła, wapno), żywnościowym (młyny, piekarnie) i t. d. Gospodarstwo domowe niemniej drożyzną węgla jest dotknięte; opał kuchen i pieców, nawet w średnio zamożnych domach, staje się sprawą omal że nierozwiązalną.

Że mimo stale rosnących taryf kolejowych deficyt kolei państwowych jest jednym z raków, toczących budżet państwowy, to w znacznej części zawdzięczamy wysokim cenom węgla. Kolej jest największym konsumentem węgla bezpośrednio i pośrednio, jako największy konsument żelaza i materjałów budowlanych.

W załatwieniu wniosku Związku Posłów Socjalistycznych w sprawie zwalczania drożyzny, — Sejm wybrał ze swego łona komisję do zbadania powodów nieuzasadnienie wysokich cen węgla.

Komisja, w skład której wchodzi znaczna ilość ludzi, posiadających dobrą wolę ukrócenia nadużyć baronów węglowych, popełniła przy ukonstytuowaniu się zasadniczy błąd, który zadecydował stanowczo o jej losie i skazał ją na bezpłodność.

Wybrano przewodniczącym komisji posła Wierzbickiego, głównego dyrektora Lewiatana.

Przewodniczący komisji śledczej, a taką jest komisja badania cen węgla, to nietylko kierownik obrad na posiedzeniach, to kierownik wszystkich badań, wszystkich działań, w jego ręku się wszystko skupia, od niego zależy wynik arcyskomplikowanych prac komisyjnych.

P. Wierzbicki jest poza Sejmem głównym rzecznikiem właścicieli kopalń węgla, organizatorem ich wspólnych interesów, w Sejmie zaś jest sędzią śledczym ich zbrodniczych wobec społeczeństwa śrubowań cen węgla.

Czy dwie takie funkcje dadzą się złączyć w jednej osobie?

Prezes komisji badań cen węgla prowadzi piśmienną ankietę, czyni sam na własną rękę badania, przedkłada jakieś tabele statystyczne, uzasadniające wynikiem swym wszystkie zwyżki cen węgla, wogóle z sędziego staje się obrońcą gwarectw. Przyznaję, że nadaje się znakomicie na obrońcę, ale czy także na prokuratora?

W lipcu Sejm rozszerzył uprawnienia komisji węglowej, gdyż dawniejsze okazały się niewystarczające, ale po postanowieniu Sejmu, nie słychać o istnieniu komisji.

Ostatnie tygodnie przed ferjami nie nadawały się może, ze względu na ustawy podatkowe, na obrady komispi węglowej, chociaż gdy chodziło o eksport drzewa, komisji przemysłowo-handlowej dano czas do pracy, ale w czasie ferji przeszkód żadnych niema. Jeżeli kiedy, to podczas ferji sejmowych komisja węglowa może skutecznie pracować, żadna inna praca sejmowa nie staje jej w drodze, komisja podczas ferji może zwiedzać kopalnie, badać książki handlowe gwarectw i kupców, może przesłuchiwać świadków, urządzać ankiety, powoływać do pomocy władze górnicze i administracyjne —słowem może roztoczyć wszechstronną czynność.

O ile p. Wierzbicki, wyczerpany pracą w Sejmie, potrzebuje dłuższego wywczasu, to podczas prac feryjnych mógłby go zastąpić który z mniej wyczerpanych członków komisji.

Jeżeli komisja sejmowa do badania cen węgla nie ma być jednym z licznych parawanów oficjalnych, poza którymi lichwa spokojnie i bez przeszkód się tuczy, to komisja powinna miesiąc wrzesień poświęcić swym pracom i rożpocząć natychmiast swą działalność w obronie gospodarstwa społecznego.

Do Lewiatana należą też konsumenci węgla, wielcy przemysłowcy metalurgiczni, włókienniczy i t. d., ale dla tych panów swoboda kalkulacji i niewtrącanie się rządu większy przedstawiają walor, niż obniżenie cen węgla. Idzie tu o obronę ich „praw zasadniczych", a w obronie tych praw gotowi są znaczne ofiary ponieść, stanowią one bowiem podstawę solidarności rozmaitych gałęzi przemysłu, o sprzecznych zresztą interesach.

Ostatecznie zwiększenie kosztów produkcji zapłacą konsumenci, a gdy koszta podziałają krępująco na wywóz zagranicę, to uzyskają obniżenie taryf wywozowych, podwyższą ceny dla konsumcji wewnętrznej, zmniejszą czas pracy, jakoś sobie poradzą, ale podstaw wyzysku naruszyć nie pozwolą.

Zobaczymy, czy większość komisji zdobędzie się na tyle bezwzględnej energji, aby wbrew tym możnym czynnikom zadania swego dokonać. Prezesura p. Wierzbickiego do pomyślnego wyniku przyczynić się nie może.

Błąd na banknotach po 250.000 marek

W sobotę wypuszczono pewną ilość nowych banknotów na 250.000 marek. Okazało się, że jedna z seryj zawiera rażący błąd, mianowicie, jako datę wydrukowania podano rok **1823**. Ministerstwo skarbu zarządziło wycofanie tych banknotów.

Przy tej sposobności możeby rząd wogóle zaniechał wydania tych banknotów, które są unikatem w dziedzinie pieniędzy papierowych! Ani w Austrji, ani w Niemczech nie wydano banknotów na taką niepraktykowaną sumę; świeżo i na Węgrzech postanowiono wypuścić po 500.000 koron. Co to ma za cel wydawać banknoty, które za kwartał już okażą się niewystarczające?

Na temat powyższy pisze warszawski „Kurjer Poranny" z 2 bm.:

„Sejm był wczoraj niezwykle ożywiony. Nie dlatego — broń Boże — aby toczyły się w gmachu przy ul. Wiejskiej jakieś ważne narady. Nie. Ziechali poprostu pp. posłowie z krańców Rzeczypospolitej po odbiór djet. Wiadomo, że świat urzędnicy nie jest zbyt przychylny pp. posłom i z tego zapewne powodu min. skarbu dostarczyło Sejmowi na wypłaty banknoty wyłącznie 5 tysiączne. Djety wynoszą 16 miljonów na posła, ale — 16 miljonów pięciotysiączkami! Na taki ciężar nie był przygotowany żaden z posłów, choć niektórzy z nich przyjechali do Warszawy wcale z dużemi walizkami. Rada w radę: postanowiono naprędce interwenjować w ministerjum skarbu o inną walutę. Odpowiedź brzmiała, że właśnie maszyna rotacyjna wypuszcza w najszybszym tempie papierki, opiewające na 250 tysięcy i że na godzinę 3 popołudniu odpowiednia ich ilość będzie do Sejmu dostarczona. Gdy o oznaczonej porze zajechał przed Sejm wózek z drukami pieniężnymi, radość zapanowała niebywała. Aż tu po pewnym czasie popłoch! Co, jak? Stają pp. posłowie przy oknach, przy lampach zakładają szkła na nosy i oglądają podejrzliwie 250-tysiączki. Wyraźnie, zupełnie wyraźnie wydrukowano na banknotach **„25 kwietnia 1823 r."**

Znowu rada wradę:idą telefony do premjera, do ministra skarbu, do drukarni państwowej.

Następują wyjaśnienia. Spiesząc się z drukiem nowych banknotów („czas to pieniądz") wobec wielkiego ich zapotrzebowania zaniechano przeprowadzenia korekty i stąd powstała omyłka. Ale — maszynę drukarską rząd polecił wstrzymać na parę minut.

Posłowie się uspokojli, zaś w prezydjum Rady ministrów zebrali się wyżsi urzędnicy. W wyniku tej sesji zdecydowano narazie wydać za pośrednictwem PATa komunikat, uspakajający szanowną publiczność, iż cyferka 8 wkradła się tylko do jednej z klisz, następnie jednak i tej myśli zaniechano. Komunikat nie ukazał się. Widocznie rząd doszedł do przekonania, że możeby operować walutą z czasów wielkiego ministra skarbu Królestwa Kongresowego Lubeckiego. Zapewne dopiero dzisiaj nastąpi zmiana klisz, a wskutek tego pospieszna inflacja 250-tysiączek ulegnie jednodniowemu wstrzymaniu. I to dobre."

• • •

Od siebie dodać musimy, że kilka takich banknotów obejrzeliśmy przez lupę. Gołem okiem każdy odczytał na nich datę: 1823. Jednakowoż przez szkło powiększające ujrzeliśmy, na czem błąd polega: oto jest tam właściwie 1923, ale cyfra 9 jest tak zbita i zalana, że wygląda na 8. Jestto rażący dowód niestarannego wykonania banknotów.

PKKP UTRZYMUJE, ŻE DATA NA BANKNOTACH JEST DOBRA

Warszawa (AW). Dyrekcja PKKP wydała specjalny komunikat wyjaśniający, że wobec pogłosek, jakoby na świeżo wydanych 250.000 banknotach miał być wydrukowany rok 1823 zamiast 1923, pomyłka polega jedynie na niedokładności w odczytaniu tej cyfry. **Cyfra jest bowiem dobrze wydrukowana,** jedynie na niektórych egzemplarzach wskutek niedostatecznego wyschnięcia cyfra dziewięć rozszerzyła się nieco i wywołuje wskutek tego złudzenie, jakoby była ósemką. Na dalszych banknotach, które podlegały dłuższemu wyschnięciu, cyfra 1923 jest zupełnie wyraźną.

Rugi

—o—

W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Naczelnik wydziału informacyjnego, p. Kazimierz Olszewski, został zwolniony z kierownictwa wydziału i otrzymał sześciotygodniowy urlop. Jednocześnie **wymówiono posady wszystkim urzędnikom tego wydziału,** z których wielu pracowało w ministerstwie od początku jego istnienia. Tymczasem wiadomo, że **ministerstwo angażuje nowe siły biurowe,** protegowane przez stronnictwa większości. Agendy od p. Olszewskiego przejął p. Taylor, b. urzędnik poselstwa rosyjskiego w Londynie.

W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH

odbywa się w dalszym ciągu usuwanie oficerów-legjonistów, a ostatnio zaczęto usuwać i „katolików" (oficerów b. armji rosyjskiej). W ostatnim czasie usunięci, względnie "urlopowani" zostali pułkownicy Dąbkowski, Maleszewski, podpułkownik Kasprzycki i major Wąsowicz, wszyscy byli legjoniści, a w ich miejsce przyszli oficerowie z b. armji austrjackiej.

Jak donosi „Kurjer Lwowski", sprowadzony został do Warszawy generał Czikiel, komendant korpusu krakowskiego i kazano mu opracować plan redukcji względnie rewizji wyniku komisji generała Rybaka. Równocześnie z rugami odbywa się powoływanie do czynnej służby generałów już będących w stanie spoczynku. Po reaktywowaniu generała Lamezana, o czem już donieśliśmy, powołano napowrót do czynnej służby generała Konarzewskiego i mianowano go dowódcą korpusu w Warszawie. Z jednej więc strony robi się redukcje pod pozorem oszczędności, z drugiej strony powołuje się pensjonowanych oficerów.

OFERTA GEN. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO

Warszawski „Kurjer Polski" dowiaduje się, że generał broni Dowbór-Muśnicki, przeniesiony przed laty w stały stan spoczynku, który trwał niezamącenie nawet podczas najazdu bolszewickiego w roku 1920, obecnie zgłosił na ręce ministra spraw wojskowych chęć powrotu do armji czynnej. Oferta ta, popierana usilnie przez pewne koła polityczne, w kierowniczych sferach ministerstwa spraw wojskowych wywołała wielką konsternację. Żadna decyzja dotychczas nie zapadła.

NA JAKIEJ ZASADZIE ODBYWAJĄ SIĘ RUGI?

„Kurjer Lwowski" donosi:

„Sensację w świecie wojskowym wywołał najnowszy „Dziennik Personalny", który się dziś ukazał, a w nim ogłoszenie następującego rozporządzenia ministra spraw wojskowych:

„Zwalniam gen. bryg. Herfortha Adolfa Marjana ze stanowiska zastępcy szefa administracji armji i pozostawiam go w swojej dyspozycji do przeprowadzenia kontroli administracyjnych".

Te ostatnie słowa, to potwierdzenie wiadomości, które kursują po Warszawie o tak zw. układzie krakowskim, który miał się niedawno odbyć **między senatorem Hammerlingiem, jako przedstawicielem większości rządowej, a generałami Herfortem i Czikielem, jako mężami zaufania ministra Szeptyckiego.** Na konferencji tej postanowiono przeprowadzić dalsze rugi w MSWojsk., gdyż dotychczasowe jeszcze nie zadowoliły rozsierdziałego chjeno-Piasta".

Pożyczka Morgana

Warunek: zaniechanie antysemityzmu

Warszawski „Kurjer Poranny“ tak charakteryzuje dalsze stadjum pożyczki amerykańskiej:

„W kołach sejmowych opowiadano, iż **zaniechane z powodu niefortunnego podpisu senatora Hammerlinga pertraktacje w sprawie pożyczki dolarowej zostały wznowione.**

Przed paru mianowicie dniami, na skutek depeszy jednego z ministrów przyjechał do Warszawy przedstawiciel grupy Morgana i umieszczony został w prywatnem mieszkaniu wspomnianego ministra. Tam odbywają się tajne narady reprezentantów skarbu (niewiadomo których) z owym gościem zamorskim.

Podobno ustalona już została punktacja umowy o pożyczkę. Umowa zawiera, jak mówią, warunki rzeczowe i polityczne. Do rzeczowych należą gwarancje i monopolowe i celne i kolejowe. Odnośnie do ostatnich, to podobno grupa Morgana zażądała, aby koleje wyodrębnione zostały z budżetu państwowego i były traktowane jako przedsiębiorstwo prywatne. W związku z tem czynione są już we wspomnianem ministerstwie forsowne przygotowania preliminarza budżetowego.

Co do warunków politycznych, stawianych przez grupę Morgana, to żąda ona przedewszystkiem zaniechania w Polsce polityki antysemickiej, na co rząd ósemkowy godzi się podobno.

W celu zabezpieczenia grupa Morgana umieści w Polsce w odnośnych urzędach swych komisarzy dla kontroli dochodów z ceł monopolowych i kolei.

Pożyczka na przeciąg lat 5 ma wynosić 100 miljonów dolarów, z których państwo ma zapłacić z góry procent za lat pięć, co wyniesie 20 miljonów dolarów, zaś pośrednicy pp. Goldberg z „Perugji“, Furman-Jechalski, Knaap, szwagier posła Wierzbickiego, oraz b. lokator zakładu karnego w Wiedniu, dr. Józef Orłowski — otrzymają tytułem prowizji 2 miljony dolarów. W ten sposób na podkład dla Banku Emisyjnego pozostanie 78 miljonów dolarów. Oczywiście nie są znane jeszcze wszystkie rygory pożyczki.

Podobno rząd ósemkowy liczy się z tem, że będzie mógł przedłożyć projekt pożyczki Sejmowi do ratyfikacji już w październiku“.

Z DNIA

—o—

„Narodowa“ technika

„Polska technika nie może być kopją techniki zagranicznej, lecz musi być naszą własną.“

Te dumne i szumne słowa — w duchu szalejącej w tych czasach epidemicznie megalomanji szowinistycznej, którą psychjatrzy skwalifikują, być może, jako objaw paranoi czy demencji, która wszelako w życiu powszednim nazywa się poprostu głupkowatością — wyrzekł p. major inż. Pietraszek na otwarcie konkursowych lotów bezsilnikowych w Nowym Targu. Poczem 2 samoloty połamały się przy próbie wzlotu, a trzeci wzleciał, aby odnieść rekord utrzymania się w powietrzu 2 minuty i 45 sekund. W zeszłym roku rekord niemiecki na bezsilnikowym samolocie wyniósł 2 godziny i 15 minut. W zagajeniu powiedział p. major Pietraszek, że Polska na tym konkursie pokaże światu „nowe drogi w podboju przestworza“. Jak te nowe polskie drogi wyglądają, okazał odniesiony „rekord“.......

Polska technika nie jest kopją zagranicznej także i w innych dziedzinach. Np. w dziedzinie drukowania banknotów. Czy gdzieindziej w świecie zdarzył się wypadek, żeby puszczono w obieg banknoty z datą z przed 100 lat? Jedyna Polska zdobyła się na taką „własną technikę“, która nie znająca się na rzeczy i zazdrosna zagranica nazwie poprostu niechlujstwem.

Kursuje już anegdota, że to ósemka na przekór p. Witosowi, aby okazać, że nie stopiła się z jedynką w dziewiątkę, lecz, że to ona sama rządzi,— w dacie pierwszych nowych banknotów, jakie obecny rząd wydał zmieniła 9 na 8... W ten subtelny sposób miało zostać zaznaczone, że chwała wydania ćwierćmiljonowych banknotów spada wyłącznie na ósemkę, aby nikomu innemu nie przypisano zasługi sprowadzenia marki polskiej na psy...

Wiadomości polityczne

—o—

ZAPRZECZENIE

Pan Tennenbaum, naczelnik departamentu, prostuje w „Robotniku“ wiadomość, podaną przez prasę warszawską, jakoby przeszedł na piastowityzm.

POROZUMIENIE POLSKO-GDAŃSKIE

Rada Ligi narodów na posiedzeniu publicznem pod przewodnictwem wicehrabiego Ishi rozważała całokształt sprawy gdańskiej. Sprawozdawca Quinones de Leon referował przebieg rokowań polsko-gdańskich, które toczyły się w lipcu i sierpniu w Gdańsku, zgodnie z uchwałą Rady Ligi z 7 lipca. Wyniki rokowań zakomunikowane zostały Radzie i polegają na **uzyskaniu porozumienia między stronami w całym szeregu spraw**, odraczając jednocześnie za wspólną zgodą załatwienie niektórych innych zagadnień. W ten sposób **uregulowano około 30 spraw**, który to rezultat sprawozdawca uważa za bardzo poważny. Po dyskusji Rada Ligi narodów uchwaliła następującą rezolucję: „Rada przyjmuje do wiadomości porozumienie, osiągnięte między przedstawicielami Polski i Gdańska w okresie od dnia 20 sierpnia do 1 września 1923 r. co do szeregu nieuzgodnionych między obu rządami spraw. Rada pragnie wyrazić Polsce oraz Gdańskowi **uznanie** z powodu osiągnięcia na tej drodze pomyślnych rezultatów“.

WYMIANA JEŃCÓW MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

W wyniku narad, odbytych w siedzibie międzynarodowego Czerwonego Krzyża przy udziale delegacji polskiej, pod przewodnictwem posła Modzelewskiego, ustalona została przez wymianę listów między delegatem polskiego Czerwonego Krzyża Zaborowskim a delegatem litewskiego Czerwonego Krzyża Slupasem, że w miejscowości Ciepliszki na szosie Kalwarja—Suwałki nastąpi wymiana 35 funkcjonarjuszy straży granicznej polskiej na tyluż jeńców, wziętych do niewoli w czasie zajmowania przez Polskę pasa neutralnego. Data wymiany ustalona zostanie po porozumieniu się z rządem polskim.

GOTOWOŚĆ NIEMIEC DO OFIAR

W mowie, wygłoszonej w niedzielę w Sztutgardzie, kanclerz Stresemann zobrazował ciężkie położenie gospodarcze Niemiec, spowodowane tem, że Niemcy nie rozporządzają obszarem przemysłowym Nadrenji i zagłębiem Ruhry. Dążeniem polityki zagranicznej Rzeszy jest odzyskanie suwerenności na tych obszarach. Cel ten musi być osiągnięty nawet za cenę największych ciężarów materjalnych. Omawiając treść odpowiedzi belgijskiej, zapewnił kanclerz, że rząd Rzeszy gotów jest dyskutować nad sprawą gwarancji, żądanych przez Francję.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 4 września.

O ZBRODNIĘ RABUNKU

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się wczoraj wrześniowa kadencja roków przysięgłych, rozprawą przeciw Franciszkowi Kozakowi i Władysławowi Grzybkowi oskarżonym o zbrodnię rabunku. W nocy 27 marca br. jechali bracia Künstlingerowie z Dobczyc do Krakowa i zobaczyli mijając furą Dziekanowice, jak jacyś dwaj ludzie zboczyli z drogi i ukryli się w zaroślach. Nagle wybiegli owi osobnicy przed furę, przyczem jeden z nich rzucił się na Józefa Künstlingera, a chwyciwszy swoją ofiarę pod gardło, wypalił trzy razy z rewolweru. Künstlinger wyrwał się wtedy z rąk opryszka i począł uciekać. Bandyta strzelił jeszcze raz za uciekającym. Dopiero, gdy na krzyk napadniętych zbiegli się z pobliskich domów ludzie, obaj bandyci zbiegli. Po tym napadzie aresztowano pod zarzutem rabunku dokonanego 12 kwietnia br. w Brzącowicach na Tomaszu Domanusie, Kozaka i Grzybka. W czasie śledztwa wyszło, że Kozak i Grzybek napadli na Künstlingerów, zwłaszcza, że napadnięci rozpoznali ich dokładnie. Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Kozaka na 8 lat, zaś Grzybka na 6 lat ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Pawlik, wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Truskolaski, oskarżał prok. Michałowski.

Ze sportu

ZAWODY POLSKO-RUMUŃSKIE

Lwów (AW). Zawody międzypaństwowe między Polską a Rumunją zakończyły się wynikiem 1:1 (1:1). Gra z początku z małą przewagą reprezentacji Polski, która poczyna coraz silniej naciskać. W trzydziestej piątej minucie strzela Kuchar z podania Batscha pierwszą i ostatnią bramkę. W trzydziestej dziewiątej minucie ,środkowy napadu reprezentacji Rumunji bombą w prawy róg wyrównuje. Po przerwie lekka przewaga Polski, brak tempa jednak nie pozwala jej na osiągnięcie lepszego rezultatu. Rogów 4:1 dla Polski. Sędziował p. Kopchol z Berlina.

W KRAKOWIE

Katowice—Wisła 1:0.

Amatorzy—Krakus 2:1.

W WARSZAWIE

Legja—Warszawianka 3:2.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W WARSZAWIE

Bieg 1000 metrów: pierwszy Stankiewicz (Warszawa), drugi Belliyies (Paryż). Bieg 3000 metrów: pierwszy Stankiewicz (Warszawa), drugi Lange (Warszawa), trzeci Bellivier (Paryż). Najlepszy czas 4 min. 30 sek.

O MISTRZOSTWO POLSKI

Lublin (PAT). Niedzielne zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski między Polonią (Warszawa) a wojskowym klubem sportowym Lublin zakończyły się wynikiem 6:0 (4:0). Bramki dla Polonii strzelili Hamburger 4, Bułanow II. 2.

ZA GRANICĄ

Wiedeń (PAT). Sportklub—Rapid 2:2, Slovan—WAF 2:1, Amatorzy—Simmering 3:1, Wacker—Ostmark 4:1, Admira—Hertha 4:1.

Londyn (PAT). Niedzielne zawody nie przyniosły znaczniejszych zmian w dotychczasowym stanie rozgrywek. Chelsea—Blackbourne 2:0, Sheffield United—Manchester City 3:0, Preston Northend—Totenham Hotshur 2:2, Nottingham—Ewerton 1:0, Bolton Wanderers—Cardiff City 2:2, Bournley—Notts County 1:0, Liwerpool—West Bronwich Albion 0:0, New Castle United—Arsenal 1:0, Aston Willa—Birmingham 1:0.

HUMOR I SATYRA

FELJETONIŚCIE PANI HORTENSJI LOEWENTHALOWEJ

Z widmem Judeo-Polski on walczy na noże,
Ale żonę semitkę wwiódł w małżeńskie łoże
I u pani Hortensji — wciąż w dolnym odcinku
„Kurjera“ — feljetonistą jest bez odpoczynku:
Dobiera ostre sosy.
Pryczy, papryczy bigosy!
Ponad nim w tekście nakrologów wieniec,
A on — wciąż symuluje młodości rumieniec:
Jego styl rabietyczny —
W opinji nuworyszów uchodzi za śliczny.

. . . .

W ostatnim feljetonie pan Rabski wytyka,
Jak prasa na lewicy łży pana Kiernika,
Jak jego nieskalane nazwisko zniesławia:
O handel w Małopolsce jajami pomawia!
Chociaż wiedzą sąsiedzi dobrze, jak kto siedzi,
Nie znamy tej historji, nad którą się biedzi:
Lecz znamy zato dzieje tej dojlidzkiej łaźni,
Gdzie Kiernika topili — dzisiaj... jego błaźni!
I trzeba mieć, dalibóg, tupecik nielada,
Gdy w domu duszonego o sznurze się gada!
Nieprawdą jest, gdy pisze również ten dobrodziej:
Lewica zwie ministrów: „idjota“ lub „złodziej“—
Nie wiemy—z rekonstrukcyj co wyjdzie za grono?
— Dotychczas od złodziei nikogo nie łżono...
„Idjota“ — to za silnie znów się pan wyraża,
Tak nawet Seydy — w gniewie nikt z nas nie obraża,

Chociaż jego sukcesy nosim, jak krzyż pański:
Czy zwycięstwo delbrückie, czy też tryumf gdański,

Chociaż w prasie lewicy nieraz mu wytknęli:
Trudniej z teką, niż było z panną Martinelli!
Lecz uczyńmy koncesję: Tak, lewica hula,
Ale nie zlewa podła skrytobójcza kula!
Nie my mordercę zwiemy wielkim Eligjuszem,
Nie my błazeńskim mącim wciąż kaduceuszem!
A teraz na prawicy — udane mimozy,
Gdy dotkniesz ich krytyką — truchleją ze zgrozy!
A teraz — tam, gdzie oni syczeli, jak gady,
Kto zarzut im postawi — ten winien jest zdrady!
Trzeba wołać „hosanna“ przed chieny władzą,
Choć oni Polskę w topiel straszliwą prowadzą!

Niekabotyn.

TRAFNE OKREŚLENIE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ

„Robotnik“ zwie tę pożyczkę — morganatyczną.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 września.

Jak należy obliczać wskaźnik statystyczny wzrostu drożyzny

PAT podaje: Przy stosowaniu wskaźnika wzrostu drożyzny, określanego dwa razy na miesiąc przez główny urząd statystyczny, do wynagrodzeń miesięcznych, płatnych z dołu, nastręczają się wątpliwości. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśnia, że tam, gdzie są zawarte umowy zbiorowe, przewidujące stosowanie tych wskaźników, względnie tam, gdzie ma miejsce dobrowolna zgoda miesięczna, wynagrodzenie powinno być podzielone przez 2 i wypłacone po każdorazowem dodaniu wskaźnika z końcem okresu następnego. Za podstawę do każdej dalszej wypłaty uważać należy sumę, wypłaconą poprzednio, powiększoną o wskaźnik drożyźniany.

Dla wyjaśnienia może służyć następujący przykład:

Jeżeli pensja sierpniowa wynosia 200 mk., pracownik w połowie sierpnia otrzyma 100, a w końcu sierpnia 100 + 32.23 procent wskaźnik drożyźniany dla pierwszej połowy sierpnia, czyli otrzyma sumę 132.25 mk. W połowie września otrzyma pracownik 132.25 mk. + 30.12 procent wskaźnik za drugą połowę sierpnia, czyli otrzyma 172.09 marek itd.

W tem „wyjaśnieniu“ jest błąd. Chodzi o to, dlaczego dodatek drożyźniany **za drugą połowę sierpnia** ma być wypłacony **w drugiej połowie września**, kiedy — wobec dalszego wzrostu drożyzny — dodatek ten będzie już przedstawiał daleko mniejszą wartość.

—ooo—

Wzrost drożyzny w sierpniu w Krakowie

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji parytetycznej dla ustalenia wzrostu drożyzny w Krakowie za sierpień. Ustalono ją na **98.10%** w porównaniu z lipcem. Posiedzenie obfitowało w charakterystyczne momenty. Między innymi reprezentanci pracodawców zgłosili wniosek, aby członków komisji zobowiązać do zachowania tajemnicy z przebiegu obrad. Wnioskowi temu energicznie sprzeciwili się przedstawiciele robotników i żądali od przewodniczącego, aby wniosku tego nie poddał pod głosowanie. Sprzeciw ten odniósł też skutek, tembardziej, że przedstawiciele robotników zapowiedzieli zwołanie publicznego wiecu dla omówienia przebiegu ostatnich 2 posiedzeń komisji.

—ooo—

Cztery konfiskaty w jednym tygodniu

Rekord ten osiągnęła prokuratura lwowska, a ofiarą padł nasz bratni organ „Dziennik Ludowy“. Między innymi skonfiskowany został artykuł, przedrukowany z „Robotnika“, w którym prokuratura warszawska nie dopatrzyła się żadnej zbrodni.

—ooo—

Konkurs lotniczy w Nowym Targu

Podczas drugiego dnia trwania konkursu, tj. 31 sierpnia, z powodu zupełnego braku wiatru loty nie odbyły się. W dniu tym przybył senator Januszewski i w 2-godzinnej konferencji z komisarzem konkursu okazywał duże zainteresowanie się i obiecał konkursowi w imieniu miarodajnych czynników wybitną pomoc. Należy podkreślić pierwszorzędną rolę, jaką spełnia w charakterze kierownika startu Adam Karpiński, student politechniki warszawskiej, projektodawca szybowca sekcji lotniczej koła mechaników studentów politechniki warszawskiej. Przyczynił się on przez zamiłowanie do pracy nad lotnictwem i energią do sprawnego funkcjonowania wewnętrznego aparatu konkursu. Wykonanie 7 lotów przez studentów Tadeusza Karpińskiego i Ryszarda Bartla pozwalają wróżyć osiągnięcie jak najlepszych rezultatów, jak tylko będą pomyślne wiatry.

W trzecim dniu trwania konkursu w sobotę 1 bm. od samego rana słaby wiatr, wreszcie popołudniu na horyzoncie ukazują się chmury, należy oczekiwać pod wieczór burzy. Kierunek wiatru mało sprzyjający, gdyż start wypada w kierunku ponad potoki górskie, pomimo to daje się zauważyć ożywienie wśród pilotów. Studenci ciągną swój aparat na szczyt Czarnej Góry, chcąc wykorzystać silne podmuchy tuż przed burzą. Wiatr bardzo nieregularny, wiejący tylko podmuchami, o sile 14 metrów na sek. Pilot Karpiński startuje, utrzymuje się w powietrzu 24 sek. ponad poziomem startu i ląduje w miejscu, skąd wzleciał. Z powodu silnego wiatru podczas lądowania pęka oś, studenci zdejmują koła, złamaną oś wyrzucają i tensam pilot startuje po raz drugi już podczas deszczu i swobodnie lata 2 minuty 45 sek., poczem ląduje przed hangarami. Powyższe dwa loty są bardzo ciekawe ze względu na swój charakter prawdziwego szablowania powietrza. Inni piloci z powodu bardzo silnego deszczu nie startowali.

W czwartym dniu konkursu w niedzielę zupełny brak wiatru, lotów nie było. Na konkurs przybyło dużo wycieczek skautowskich. Komisarz konkursu inż. major Pietraszek zapowiada przedłużenie trwania konkursu i zamierza zwolnić uczestników konkursu dopiero wtedy, gdy rezultaty osiągnięte potwierdzą teorje naukowe lotów żaglowych i szybowych i kiedy nabrane będzie doświadczenie, mogące wystarczyć do wysłania polskich przedstawicieli lotów bezsilnikowych na międzynarodowe loty.

P. Bajda odmawia kredytu aprowizacyjnego dla Krakowa

Daje on jednak dowcipne rady

Prezydjum m. Krakowa odniosło się w ostatnim czasie do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, z prośbą o wyznaczenie kredytów aprowizacyjnych dla miasta w wysokości trzech miljardów marek. W motywach swej prośby prezydjum miasta podało konieczność zaopatrzenia Krakowa w zapasy drzewa opałowego, mąki itd. Wczoraj nadeszła z Warszawy odpowiedź, w której nadzwyczajny komisarz oświadcza, że nie może przychylić się do prośby prezydjum m. Krakowa, a tylko przyrzeka poparcie prezydjum miasta o ile ono zwróci się o kredyt do PKO.

Restauratorzy domagają się odsiadywania kary w letnisku...

Jak policja stosuje nakaz sądowy wobec restauratorów

Już dwa tygodnie minęło, jak sąd okręgowy karny w Krakowie wydał do policji nakaz aresztowania restauratorów i kawiarzy krakowskich, którzy mają odsiedzieć karę aresztu za strajk z roku 1919. Zaledwie dwóch z nich doprowadzono, co do reszty zaś policja nadesłała ciekawą i niezwykłą co do osnowy relację. Otóż pp. Karol Wołkowski, właściciel „Esplanady“, oraz jego brat Stanisław Wołkowski, prezes Stow. gospodnioszynkarskiego znajdują się obecnie na wywczasach w Stróżach. Obaj bracia nadesłali onegdaj do sądu prośbę o delegowanie dla odsiedzenia 4-tygodniowego aresztu, więzień w Myślenicach. Powodem, dla którego pp. Wołkowscy pragnęliby czas kary przepędzić w więzieniach myślenickich są według motywów ich prośby, względy zdrowotne, gdyż więzienie w Myślenicach jest nowe, urządzone według najnowszych wymogów hygieny, a nadto prócz zdrowego powietrza, roztacza się z okien więzienia czarujący widok na góry i lasy okoliczne.

Zaznaczyć należy, że policja nie postąpiła w myśl przepisów, gdyż nakaz przyaresztowania nie został usunięty, mimo prośby Wołkowskich o delegację.

Następnie poszukiwani restauratorzy Hajto i Noworolski, właściciel cukierni w Sukiennicach, według relacji policji znajdują się również na letnisku. Policja widocznie i tym panom nie chce przerywać wypoczynku. Ostatni z poszukiwanych p. Piątkowski, według orzeczenia lekarza leży ciężko chory.

—ooo—

HARACZ SZKOLNY. Tutejsze żeńskie prywatne gimnazja wyznaczyły na rok 1923/24 opłatę miesięczną w kwocie 25 złp. i to przez cały rok z wliczeniem 2 miesięcy wakacyjnych. Opłata ta ma być uiszczana w czterech kwartalnych ratach po 75 złp. Dlaczego ma się płacić profesorom za 2 miesiące wakacyjne, w których profesorowie nie pracują, tego dyrekcja nie wyjaśnia. Jestto tembardziej uderzające, że dla pracowników umysłowych ustawowo przewidziany jest tylko jednomiesięczny płatny urlop. Tak więc wliczając dwumiesięczną płacę bez pracy, wynosi miesięczna opłata 30 złp. — W czasach przedwojennych wynosiła opłata miesięczna w prywatnych gimnazjach krakowskich 20 K, wynika więc z tego, że gimnazja prywatne pobierają obecnie opłatę o 50 procent wyższą, niż przed wojną. — Wobec tego, że państwowe bezpłatne gimnazjum żeńskie przyjmuje tylko ograniczoną ilość uczennic, a przeważna część rodziców zmuszona jest posyłać dzieci do gimnazjów prywatnych, uważać się musi takie wygórowane i przymusowe opłaty za haracz. Podkreślić należy, że nigdzie zresztą urzędnicy państwowi, do których należą i profesorowie gimnazjów żeńskich, ani inni pracownicy umysłowi i fizyczni nic osiągnęli i nie mają w bliskiej przyszłości nadziei osiągnięcia parytetu przedwojennego, a tem mniej jego nadwyżki.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 4473248, sprzedany w Warszawie.

PROGNOZA NA WTOREK: Temperatura rano w granicach od 10—15 stopni, zachmurzenie zmienne, naogół dość duże, wiatry słabe lokalne.

ZMIANY WOJSKOWE W KRAKOWIE. Generał brygady Henryk Minkiewicz, zastępca dowódcy OK Kraków, przeniesiony został w tymsamym charakterze do Warszawy. Zastępcą dowódcy OK Kraków mianowany został generał brygady Wacław Dziewanowski, dotychczasowy dowódca szkoły wojskowej w Warszawie.

MAGISTRAT NIE WYPŁACA PENSJI! W poniedziałek wieczór doniesiono nam, że w magistracie nie wypłacono służbie (z wyjątkiem kilku uprzywilejowanych) pensji, zaś urzędnikom tylko częściowo. W czasie tak przykrym z powodu drożyzny i w czasie, kiedy dzieci trzeba wysłać do szkoły, pozostawić ludzi bez poborów jest niesumiennością. Mamy nadzieję, że w ciągu dzisiejszego dnia wypłata pełna nastąpi.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE. Wobec masowego zgłaszania się kandydatek na akuszerki do państwowej szkoły położnych w Krakowie, dyrekcja tej szkoły komunikuje co następuje: Ponieważ liczba przyjętych już na rok szkolny 1923/24 uczennic wynosi 145 osób, co bardzo znacznie przekracza ramy szkoły, przeto wpisy w roku bieżącym nie będą się wcale odbywały. — Na rok 1924/25 dyrekcja może przyjąć jeszcze około 10 kandydatek. Dyrekcja szkoły od dłuższego czasu czyni w ministerstwie zdrowia zabiegi o otwarcie szkół tego typu w dawnej Kongresówce i na Śląsku, a to celem odciążenia Krakowa i umożliwienia nauki kandydatkom z Małopolski. — Wykłady rozpoczną się 9 października.

MA WYJŚĆ ZAKAZ SPRZEDAŻY SACHARYNY. Przed kilku dniami donosiliśmy o pojawieniu się w sklepach krakowskich dużej ilości fałszywej sacharyny i o zaszłych wypadkach masowych zachorowań wśród ludności naszego miasta po spożyciu pastylek sacharynowych. Organa miejskiej pracowni chemicznej przeprowadziły w kilkunastu sklepach ścisłe rewizja w poszukiwaniu za fałszowaną sacharyną. Rewizje nie dały rezultatu, gdyż kupcy pochowali falsyfikaty. Jak się dowiadujemy, odpowiednie władze mają wydać zakaz sprzedaży sacharyny po sklepach ze względu na wielką ilość fałszywej i szkodliwej dla zdrowia sacharyny, znajdującej się od pewnego czasu w obrocie handlowym.

JAKI LÓD ROZWOŻĄ PO RESTAURACJACH. Wczoraj przed jedną z restauracji krakowskich zatrzymał się wóz naładowany słupami sztucznego lodu. Z wozu tego kapała cuchnąca gnojówka, gdyż lód załadowany został na wóz, zanieczyszczony gnojem. Władze sanitarne zakwestjonowały lód i wszczęły dochodzenia celem stwierdzenia z czyjej winy doszło do tak karygodnego niechlujstwa.

ZABITY CIUPAGĄ NA KAZIMIERZU. W niedzielę na Kazimierzu wśród sprzeczki Ferdynand Nowak otrzymał kilka niebezpiecznych uderzeń ciupagą w głowę. Zawezwane pogotowie przewiozło Nowaka do szpitala, gdzie dokonano natychmiast operacji. Wczoraj Nowak zmarł wskutek krwotoku mózgu.

AWANTURA ZŁODZIEJA Z POLICJANTEM. Onegdaj na jednej z ulic Krakowa spotkał posterunkowy policji poszukiwanego przez sąd 22-letniego Władysława Góreckiego. Gdy posterunkowy chciał opryszka przytrzymać, ten rzucił się na policjanta, przykrywając mu swoją marynarką głowę, w zamiarze obezwładnienia stróża bezpieczeństwa. Posterunkowy musiał w obronie własnej użyć broni i ciął Góreckiego szablą w rękę. Po opatrzeniu rany przez lekarza pogotowia, odstawiono Góreckiego do aresztów policyjnych. Awanturze przyglądały się tłumy publiczności.

„BEZALKOHOLOWA" NIEDZIELA. Ubiegłej niedzieli policja aresztowała w różnych punktach Krakowa kilku awanturników, którzy w stanie pijanym zaczepiali przechodniów.

WYRODNA MATKA. Policja aresztowała 34-letnią Annę Turczównę, ponieważ porzuciła w sieni domu przy ul. Grodzkiej swoje 5-miesięczne dziecko. Dziecko oddano do żłóbka.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Do stałego personalu teatru im. Słowackiego przybywają na sezon 1923—24 następujące osoby: pp. Irena Solska-Grossercrowa, St. Wysocka, M. Buczyńska z teatru „Reduta" w Warszawie, z tegoż teatru Zofja Olszewska, Ludwika Śniadecka z teatru lubelskiego i Marja Wojdalińska z teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, Jerzy Chodecki z teatru „Reduta" w Warszawie, St. Kafczyński z teatru toruńskiego, Antoni Piekarski z teatru „Reduta" (ostatnio „Komedji") w Warszawie, Eugenjusz Snay z teatru miejskiego w Łodzi, Artur Soha z teatru miejskiego w Katowicach i W. Rodziewicz, który dotąd pracował na scenie rosyjskiego teatru Sołowcewa w Kijowie. Kierownictwo malarskie ma także w tym roku p. Andrzej Pronaszko, prócz niego wystawiać będą w teatrze krakowskim art. plastycy na czele z Iwonem Galiem, które od sezonu objął kierownictwo dekoracyjne w warszawskiej „Reducie". Na dłuższe okresy występów w teatrze krakowskim pozyskani są pp. Józef Chmielewski, Stefan Jaracz i Juljusz Osterwa.

Z TEATRU BAGATELA. „Żabusia" będzie powtórzoną we wtorek, środę, czwartek. Abonamenty na stałe rezerwowanie miejsc w sezonie 1923—1924 wydaje kancelarja teatru codziennie od godziny 11 do 1 i od 5 do 7 wieczór.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmuje codziennie dyr. Wiśniowski u siebie (Aleja Słowackiego 7) w godzinach popołudniowych od 2—5. Wpisy odbywają się tylko do **dnia 15 bm.** Liczba uczniów w tym roku będzie ograniczona, wobec czego dyrekcja zwraca uwagę na konieczność wcześniejszego zapisania się, gdyż po wyczerpaniu ustalonej cyfry lista uczniów **będzie zamknięta.**

—ooo—

Z Polski

ZAWIESZENIE „GŁOSU OPOZYCJI". Komisarjat rządu na m. st. Warszawę, upatrując w szeregu artykułów, zamieszczonych w Nrze 11 czasopisma „Głos Opozycji" cechy nieposzanowania władzy, wystąpił do prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej (z art. 154 K. K.) redaktora oraz **zawieszenie czasopisma** na zasadzie art. 30 dekretu w sprawie tymczasowych przepisów prasowych, zarządzając zarazem obłożenie aresztem rzeczonego numeru.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W LUBLINIE. Lublin przybrał odświętny wygląd z powodu przyjazdu prezydenta. Domy i gmachy państwowe zostały udekorowane chorągwiami oraz zielenią. W niedzielę o godz. 10 rano przedstawiciele władz oraz delegacji przybyli na stację. Punktualnie o godz. 10'30 zajechał pociąg, wiozący prezydenta; w tej chwili kompanja honorowa odegrała hymn narodowy. — Prezydent po odebraniu raportu od generała Romera, oraz wojewody Moskalewskiego, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie prezydenta przywitał prezydent miasta p. Szczepański. Prezydent udał się z dworca do katedry na nabożeństwo. Przy wejściu do katedry powitał go ksiądz sufragan Jełowiecki i w otoczeniu kapituły poprowadził do ołtarza. Tutaj biskup Fulman wygłosił powitalne przemówienie. Po nabożeństwie prezydent udał się na Stary Rynek, a potem na zamek. Po zwiedzeniu zamku odbyła się defilada na Krakowskiem Przedmieściu koło Unji Lubelskiej. Następnie prezydent udał się na śniadanie do mieszkania p. Moskalewskiego. Po wypoczynku o godz. 4 po południu prezydent udzielał audjencji, o godzinie zaś 6 wieczór udał się do obozu zachodniego, gdzie go powitała wojskowość. W powrotnej drodze prezydent wstąpił do uniwersytetu lubelskiego, gdzie zabawił półtorej godziny. Następnie prezydent udał się do teatru, a o godz. 9 odbył się raut, wydany przez miasto. W podróży prezydentowi towarzyszą: minister Kiernik, szef kancelarji cywilnej Lenc i komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, oraz adjutanci. Z Lublina prezydent udaje się do Puław, Kazimierza i Dęblina.

KONKURS PISANIA NA MASZYNIE. W Warszawie dnia 2 bm. odbył się konkurs pisania na maszynie „Royal", urządzony przez Tow. Pacific. Pierwszą nagrodę uzyskał współpracownik PAT-a p. Kowalczyk, uderzając 463 liter na jedną minutę.

PRELIMINARZ I BOMBA. Dzienniki warszawskie piszą: Władze uniwersytetu warszawskiego zwróciły się do władz skarbowych z prośbą o nie wielki stosunkowo zasiłek na dokonanie remontu gmachu, którego część została uszkodzona przez pamiętny wybuch bomby, podczas którego doznał śmiertelnych ran prof. Okęcki. Prośba ta była tem godniejszą poparcia, że klatka schodowa owego pawilonu jest dotychczas zniszczona, tak, że lokatorzy wchodzą do domu po drabinie, a część ścian zrujnowanych domaga się rychłej naprawy przed nadejściem zimy. Odpowiedź władz skarbowych (departamentu budżetowego) była klasyczna: „Żadnego zasiłku nie udzielimy, gdyż ani wybuch, ani związany z jego skutkami remont gmachu nie był przewidziany w preliminarzu budżetowym uniwersytetu na rok bieżący (1923)".

Rozgoryczony rektor uniwersytetu, prof. Łukasiewicz, miał podobno odpowiedzieć dygnitarzowi skarbowo-budżetowemu, że odtąd będzie w preliminarzach uniwersyteckich przewidywał 3 do 5 bomb rocznie.

USIŁOWANE PRZEMYTNICTWO. Onegdaj na odcinku granicznym w powiecie ostrowskim ujęto szajkę przemytników, którzy usiłowali przemycić przez granicę towar wartości przeszło pół miljarda marek.

Z RADZISZOWA donoszą nam odnośnie do notatki, zamieszczonej w poprzednim numerze, że nowy naczelnik stacji p. Wierzuchowski został niesłusznie pomówiony o dokuczenie p. Wiesiołowskiej, wdowie po poprzednim naczelniku, przeciwnie, sam on znosić musi dość przykrości. Jest to jedno z tych tarć, które dziś są tak częste na tle kwestji mieszkaniowej, ale p. Wierzuchowskiemu żadnej w tem winy przypisywać nie można.

NIESŁYCHANY WYZYSK U HR. POTOCKIEGO W ŁAŃCUCIE. Może niema nigdzie pod słońcem takich stosunków azjatyckich, jak w ordynacji łańcuckiej. Nie dość, że robotników wyzyskuje się bezwzględnie, to jeszcze zmusza się ich pod presją do przedłużania czasu pracy. To też, jak za czasów Faraonów w Egipcie, na wszystkich folwarkach, w destylarni, tartakach, w fabryce uli, w osławionej pralni, jak i w młynach praca wre od świtu do zachodu słońca. Naganiacze, którzy w lizuństwie starają się prześcignąć jeden drugiego, gnębią ludzi i grożą tym, którzy nie zechcą dłużej pracować, ponad 8 godzin, że zostaną wyrzuceni z pracy. Robotnicy obdarci i głodni, z pożółkłemi twarzami, żalą się ze łzami, w Głuchowie, na Dolnem, na Woli i t. d. na nieludzkie postępowanie całej psiarni naganiaczy z ordynacji. Ta nieludzkość i wyzysk panuje na każdem miejscu, czy na roli, czy gumnie, czy w inspektach, gdzie się ludzką krzywdą hoduje kwiaty, a łzami podlewa, czy nawet tam, gdzie pracują robotnicy najemni przy budowach lub restaurowaniu starych budynków. To też gdy robotnicy udali się z prośbą o podwyżkę dla budowlanych według uchwały Izby budowl. w Krakowie do p. Morawskiego, to odpowiedział im, że się z nimi nie godził tylko z majstrem. Gdy się robotnicy zwrócili do p. Pelca, jako przedsiębiorcy, powiedział im: Pracujcie dłużej, jak 8 godzin, a zarobicie więcej. Robotnicy, którym stosunki nie pozwalają opuścić Łańcuta, muszą się godzić na warunki p. Pelca i są tacy, którzy pracują na folwarku Górnem od wschodu do zachodu słońca za marne wynagrodzenie, ale zato mają dodatek tygodniowy po 65 kg. zboża. P. inspektor pracy nadesłał do zarządu młynów okólnik, zwracając uwagę na 8-godzinny dzień pracy, lecz jeden okólnik na całą ordynację stanowczo nie wystarczy. Takie okólniki są potrzebne dla pp. Morawskiego i Pelca. Ordynacja to państewko Faraona, w którem biedni ludzie we łzach wyciągają ręce do nieba, prosząc o wybawienie z tej niewoli. Wyzyskuje się robotnika i maltretuje, jakby on był własnością Potockiego i nikt nie czuje krzywdy, ani też nie widzi tembardziej, że p. Potocki robi przygotowania do polowania, na które ma zjechać królowa rumuńska. W końcu podnieść należy nieludzki wyzysk małoletnich chłopców, którzy są w terminie u kowala Ostaszewskiego, który zmusza swych niewolników do pracy od świtu do zmroku, nie pomnąc, że i on sam był kiedyś w niewoli ordynacji łańcuckiej. Możeby p. inspektor pracy zajrzał do Łańcuta, bo robotnicy wyglądają go z utęsknieniem.

—ooo—

Z zagranicy

JEDENASTA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CZERWONEGO KRZYŻA uchwaliła projekty niektórych zmian konwencji z roku 1906, przyczem uwagi rządu polskiego, dotyczące głównych przepisów o jeńcach wniesione zostały do protokołu, celem przedstawienia ich na konferencji dyplomatycznej, która zbierze się w Hadze w roku 1924 i rozstrzygnie o wprowadzeniu do konwencji projektowanych zmian.

UROCZYSTOŚCI SEDANSKIE W NIEMCZECH. Donoszą z Berlina, że uroczystości Sedanu przeszły spokojnie. Zarówno zgromadzenia komunistów, jak i prawicowców miały przebieg spokojny. Tylko w miejscowości Koepenick przyszło do nieznacznego starcia.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Wtorek: „Żabusia".
Sroda: „Żabusia".
Czwartek: „Żabusia".

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 3 września

Dolary (banknoty): płacą 240.000, żądają 260.000

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Czeki, przekazy i wpłaty: płacą	żądają	Transakcje
Dolary St. Zjed			
„ kanad.			
Franki franc.	14300	14600	14450
„ belgijs.			
„ szwajc.	44000	47000	47000—46800
Funty szterlin.	1180000	1200000	1190000
Marki niemiec.			
Korony austr.	3·40	3·70	3·68
„ czesko-sł.	7600	8000	7825—7650
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holen.			

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	110	95—97
Bank Hipoteczny	140	180	160—170
Bank Małopolski	90	110	106—108
Ziemski Bank Kredyt.	40	60	52—57
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	35—38
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	600	700	625—690
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	80	100	92—96
„Impex"	1,1	1,6	1,35—1,4
„Pharma" (B. Jawornicki)	210	250	235—240
„Polski Glob"	6,5	8,5	7—7,2
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	19	27	25—26
Zieleniewski I—IVem.	2000	2300	2150—2200
Warsz. Parowozy I—III em.	125	150	130—135
H. Cegielski, Poznań I-IX	150	170	164—170
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	250	300	285
„Pocisk"	135	165	140
Automotor	35	50	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2900	3100	3000
Siersza	1350	1450	1385—1425
Tepege I—IV	575	650	630—645
Polska Nafta	120	150	130—142
Oikos	750	850	
Pezet			
Strug	200	275	205—260
Syndykat Koszyk., Kraków	120	150	130—140
Tłuszcze Trzebinia	750	850	800
„Krakus" I—VI em.	130	160	145—150
Porcelana Cmielów	240	280	250—260
Fabr. cukru w Chodorowie	1400	1525	1400—1515
Elektr. Siersza I—IV em.	75	90	78—85
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	170	190	
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	75

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 3 września (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, franki francuskie 14.175.

Czeki: Belgja 11.680, sprzedaż 11.780, kupno

11.580, Berlin 0'02.25—0'02.10, sprzedaż 0'02.10, kupno —, Gdańsk 0'02.25—0'02.10, sprzedaż 0'02.10, kupno —·—, Holandja 98.200—98.000, Londyn 1,134.000—1,133.000, sprzedaż 1,143.000, kupno 1,123.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, Paryż 14.175, sprzedaż 14.325, kupno 14.025, Praga 7350, Szwajcarja 44.980, sprzedaż 45.430, kupno 44.530, Wiedeń 3.51, sprzedaż 3.54, kupno 3.48, Włochy 10.700.

Zurych 3 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0'000050, Holandja 218, Nowy York 554 i 1 czwarta, Londyn 25.19, Paryż 31.40, Medjolan 23.60, Praga 16.40, Budapeszt 0'03 i 1 ósma, Bukareszt 2.52, Belgrad 5'90, Sofja 5'20, **Warszawa 0.0023**, Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078.

MINISTER SKARBU NA TARGACH WSCHODNICH

Warszawa (PAT). Minister skarbu Kucharski uda się do Lwowa na otwarcie Targów wschodnich. Wedle otrzymanych informacji minister wygłosi w czasie swego pobytu we Lwowie **mowę programową.**

TARGI WIEDEŃSKIE

Wiedeń (PAT). W niedzielę zostały tu otwarte piąte targi wiedeńskie.

TARYFA TELEGRAFICZNA GDAŃSK—POLSKA

Gdańsk (PAT). Opłaty telegraficzne w ruchu z Polską wynoszą za jeden wyraz 96 tysięcy marek niemieckich, zaś najwyżzsa opłata za telegram 900 tysięcy marek.

—ooo—

ZAŚWIADCZENIA PRZY EKSPORCIE ZAGRANICĘ

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku stosownie do instrukcji o wprowadzeniu przymusu inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary, ogłoszonej w „Monitorze“ Nr. 142 i 143 rb. komunikuje, że nadawca chcąc eksportować towar zagranicę lub do obszaru wolnego m. Gdańska obowiązany jest zaopatrzyć się w wymagane zaświadczenie walutowe. Zaświadczenia takie wystawiają wszystkie Polskie Krajowe Kasy Pożyczkowe na wszelkie towary, na każdą przesyłkę oddzielnie, zaś przy przesyłkach materjałów drzewnych, węgla kamiennego oraz przetworów ropy naftowej t. zw. zaświadczenie ramowe, t. j. na większą ilość wagonów. Nadawca winien zaświadczenia te dostawić bezpośrednio zagranicznym urzędom celnym, a na towary nadane do przewozu do wolnego m. Gdańska kontrolom skarbowym w Tczewie, w Starej Pile, w Skarszewach lub w Gdyni, stosownie do zamierzonego kierunku wysłania przesyłki do Gdańska. Wkońcu nadmienia dyrekcja kolejowa, że nadawca względnie odbiorca odpowiada wobec kolei za wszelkie straty, jak naprzykład za postojowe i składowe, wynikające z braku lub mylnego skierowania tych zaświadczeń do niewłaściwych kontroli skarbowych względnie urzędów celnych.

—ooo—

PRZEMYSŁ CHEMICZNY NA TARGACH WSCHODNICH

Spółka akcyjna „Krakus“, Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie wystawi na Targach Wschodnich wyroby swego działu chemicznego, obejmującego **fabrykę potażu.**

Jak wiadomo, posiada Spółka akcyjna „Krakus“ obok fabryki wódek i likierów i rafinerji spirytusu, połączonej z wolnym składem, — własną gorzelnię przemysłową.

W gorzelni przemysłowej przerabia się melasę na spirytus. Wywary melasy przepala Spółka w specjalnych, na ten cel urządzonych piecach, na **węgiel potasowy,** który następnie poddaje się rafinowaniu i przeróbce na potaż.

Fabryka potażu obejmuje **dwa wielkie zabudowania fabryczne.** W jednem mieszczą się piece, służące do przepalania wywarów melasowych na węgiel potasowy, w drugiem **rafinerja potażu.** Urządzenia maszynowe w tym dziale przemysłu **czynią zadość wszelkim wymogom nowoczesnej techniki i wzorują się na pierwszorzędnych urządzeniach tego rodzaju zagranica.**

Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji Spółki **należy się uznanie,** że w dzisiejszych tak trudnych warunkach na rynku kredytowym i finansowym, potrafiła miljardowym kosztem powołać do życia nową placówkę przemysłową.

Fabryka potażu Spółki akcyjnej „Krakus“ jest obecnie **jedyna** w Polsce, a jej produkty stanowią **cenny artykuł, mający zastosowanie w rolnictwie i przemyśle.**

Jeżeli się zważy, że **Polska wydawała dotąd na potaż,** sprowadzany z zagranicy, **kilkanaście miljardów rocznie,** widzimy, że nowa placówka przemysłowa, stworzona przez Spółkę, **wypełnia znaczną lukę w uprzemysłowieniu kraju** i jako taka ma doniosłe znaczenie gospodarczo-społeczne, świadcząc zarazem **chlubnie o inicjatywie założycieli.**

Nie od rzeczy będzie zauważyć, że Spółka rozporządza dzisiaj znacznym zapasem **(około 60 wagonów)** węgla potasowego, wypalonego w swoich piecach, z którego otrzyma około **30 wagonów** czystego potażu, przedstawiającego wartość ponad **10 miljardów Mkp.**

Z powodu trudności technicznych ukażą się eksponaty fabryki potażu S. A. „Krakus“ na Targach Wschodnich **dopiero około 15 bm.**

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Japonji

Zburzenie Jokohamy

W sobotę w nocy doniosły telegramy, że w Wiedniu zanotowano silne trzęsienie ziemi w oddaleniu przeszło 12 tysięcy kilometrów. Drogą na Paryż przychodzą z San Francisco szczegóły tego trzęsienia, które dotknęło Japonję. Telegramy z niedzieli podają w porządku chronologicznym następujące szczegóły: Do San Francisco donoszą drogą radiotelegraficzną, że **Jokohama jest niemal całkowicie zburzona** przez trzęsienie ziemi, które trwało przez 6 minut. Ilość ofiar jest olbrzymia. Tokio i Josuka są również bardzo poważnie uszkodzone. Kilkakrotne trzęsienia ziemi, które powtarzały się, **zburzyły Tokio.** Trzęsieniu ziemi towarzyszył niesłychanie silny deszcz o charakterze oberwania chmury. Szczególnie silnem było trzęsienie ziemi w pobliżu góry Fuji, wygasłego wulkanu. Ludność Jokohamy schroniła się na pokłady okrętowe. Wszystkie linje telegraficzne na północnym zachodzie Japonji są przerwane. Tory kolejowe między Tokio a Ossaka są zburzone. Drogą radiotelegraficzną otrzymano wiadomość, że książę regent Hiro-Hito wraz z rodziną ocalał. Dotąd stwierdzono, że **zabitych zostało 700 ludzi.** Wieża Assakusa runęła. Liczne okręty doznały uszkodzenia z powodu ogromnej fali. W San Francisco otrzymano wiadomość, że **Tokio stoi w ogniu.** Olbrzymia ilość budynków runęła. Wszystkie urządzenia kanalizacyjne są zburzone. Donoszą o olbrzymiej ilości rannych. Całe miasto objęte jest płomieniami. Ostatnie wiadomości z Tokio donoszą, że wiele pociągów zdążających do Tokio wykoleiło się. Fala morska **zatopiła Jokohamę.** Donoszą o spaleniu się pałacu cesarskiego.

* * *

Szanghaj (PAT). W Tokio **zginęło 100.000 ludzi.**

Jokohama (PAT). Arsenał w Tokio wyleciał w powietrze. Zginęło przy tem **kilka tysięcy ludzi.** Miasto Atama jest zniszczone. Jest około **7000 zabitych.** Miasto Ito zostało zniesione przez fale morskie. W Sasako zawalił się tunel grzebiąc w gruzach **600 ludzi.** W Tokio ogłoszono **stan wyjątkowy.**

POMOC DLA TOKIA

Osaka (PAT). Z Nagaya odleciały samoloty, aby przelecieć ponad Tokio i zdać sprawę o sytuacji. Środki żywności oraz woda do picia znajdują się w drodze do Tokio.

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Osaki, że w Japonji ogłoszono stan oblężenia. Wedle iskrówki z parowca „Korea Maru“, w Jokohamie **200.000 ludzi pozostaje bez dachu i żywności.**

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Osaki, że w Tokio z 15 dzielnic **dziesięć zostało zniszczonych.** Trupy ludzkie leżą na ulicach. Liczby ofiar nie można było jeszcze ustalić.

DRUGIE TRZĘSIENIE

Paryż (PAT). „Echo de Paris“ donosi, że aparaty sejsmograficzne w Paryżu zanotowały ubiegłej nocy **drugie trzęsienie ziemi,** prawie tak silne jak to, które spowodowało katastrofę Jokohamy.

ROZMIARY ZNISZCZENIA

Paryż (PAT). Z Osaki donoszą: Gubernator Jokohamy wystosował do swych kolegów w Osace i w Kobe następującą depeszę iskrową: **Moje miasto zostało zniszczone ogniem i trzęsieniem ziemi.** Straty w ludziach szacowane są **na 10.000 osób.** Wszystkie środki komunikacyjne zostały zniszczone, nie mamy wody i **żywności. Przyślijcie natychmiast środki żywności.** Wedle depeszy z południowej Japonji, miasta i wsi między Tokio a Osaką są **prawie zupełnie zniszczone.**

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu pod datą 2 bm.: Wobec tego, że nie można otrzymać iskrowego połączenia z okrętami angielskimi i amerykańskimi w porcie Jokohamy, zachodzi obawa, że dwa wielkie okręty pasażerskie linji Pacific, które miały wypłynąć do San Francisco i Vanceuver, padły ofiarą katastrofy. Ponieważ wszystkie kable idące z Japonji na wschód i na zachód, są przerwane, cała służba sprawozdawcza odbywa się iskrowo przez Indje i San Francisco. Jak podają, ostatnie trzęsienie, które wystąpiło na powierzchni ziemi, było tak gwałtowne, że wszystkie angielskie sejsmografy nie dopisały.

KONDOLENCJA RZĄDU POLSKIEGO

Warszawa (PAT). Po nadejściu wiadomości o katastrofie w Japonji, minister spraw zagranicznych Seyda w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego i dyrektora gabinetu Przeździeckie go udał się do japońskiego poselstwa i na ręce japońskiego charge d'affaires Marikasu Ida złożył wyrazy współczucia imieniem rządu polskiego.

Wycieczka francuska w Warszawie

Warszawa (PAT). Wczoraj przybyła tu francuska wycieczka profesorów i studentów. Na dworcu zjawili się imieniem miasta wiceprezydent Ilski, wiceprezes Rady miejskiej Brzeziński, z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych Natanson, z ramienia ministerstwa wyznań i oświecenia dr. Dawidowski. O godz. 13 odbył się obiad na zamku w kasynie oficerskiem, po południu goście zwiedzili Łazienki, poczem byli w poselstwie francuskiem. O godz. 17 Tow. nauczycieli podejmowało profesorów, a Związek akademicki podejmował młodzież francuską.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZAWIADOMIENIE

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS Komitet Obwodowy Zachodniej Małopolski wzywa Komitety Miejscowe do urządzenia wedle wykazu niżej zamieszczonego zgromadzeń, względnie zebrań partyjnych, na których referować będzie tow. Dora Kłuszyńska na temat: „Sytuacja polityczna a kobiety pracujące“. 4 września Rzeszów, 5 Jasło, 6 Krosno, 7 Nowy Sącz, 8 Tarnów, 9 Kraków i Podgórze, 11 Wieliczka, 12 Oświęcim.

Wzywa się tamtejsze Komitety miejscowe, aby jak najstaranniej przygotowały zgromadzenia na powyższe terminy. Wszelkie zmiany w terminach są niedopuszczalne.

Z. Klemensiewicz. Jan Englisch.

—ooo—

ZEBRANIE PARTYJNE RADY ZAWODOWEJ, ZARZĄDÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI ZAWODOWYCH zostaje odroczone na **środę 5 września, godz. 6.30 wieczór w sali Domu robot. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.**

DO ORGANIZACYJ MIEJSCOWYCH PPS OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Rada Naczelna PPS podwyższyła **podatek partyjny od dnia 1 sierpnia br. z 500 na 1000 mk miesięcznie. Stawki wyższego podatku partyjnego zostały również podwyższone o 100 proc. — Okólnik w tej sprawie wysłaliśmy wszystkim organizacjom naszego obwodu.**

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
„SZYK“
PRZY UL. MIKOŁAJSKIEJ 12

poleca w wielkim wyborze ubrania, raglany, palta, kurtki, ubrania żakietowe, burki podróżne według najświeższych modeli.

Ceny przystępne. 4040

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin. wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2. 4053

Kupuję stare żelazo i metale, płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Plac Szczepański 9. Sklep galanteryjny. 4064

Chłopca z dobrego domu do praktyki biurowej i załatwiania poczty z dobrem pismem przyjmiemy zaraz. Osobiste zgłoszenia do Sekretarjatu „Wiedzy“ Karmelicka 35.

Dla Panów! Specjalność! Szlifowanie brzytew oraz wielki wybór brzytew, maszynek do włosów itp. stalowe wyroby. Myszkowski, Kraków. ulica Dietlowska 46. 4074

Zęby sztuczne, złoto, srebro, kto chce najkorzystniej sprzedać, połatyguje się, Ryt. Felicjanek 11 (kąt) oficyna parter prawy, przecznica Zwierzynieckiej. Uwaga! Stare szczęki płacę do 1,500.000. Zamiejscowych załatwiam pocztą. 4069

Rowery „Puch“, nowe, po znacznie zniżonych cenach do sprzedania: Kraków, Sławkowska 11. 4038

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Mojżesza Elbauma, unieważnia się. 4080

Zgubioną książkę wojskową na nazwisko Kowalik Andrzej, wystawioną przez PKU. Kraków, unieważniam.

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Andrzej Pachowicz, wystawione PKU. Kraków, unieważniam. 4078

NAJSTARSZY i NAJWIĘKSZY SKŁAD
FORTEPIANÓW i PIANIN
ZYGM. RABA NAST.
WŁADYSŁAW BOLOŃSKI
KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 3

poleca: 4058

pierwszorzędne instrumenta po fabrycznych cenach

FACHOWA OBSŁUGA. 10-LETNIA GWARANCJA.

OGŁOSZENIE

Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność“ w Limanowej, Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpow. (koło rafinerji).

BILANS
za rok 1922 od dnia 1/I. do dnia 31/XII.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Gotówka w kasie Mk.	30416922	Fundusze: społeczny	27226381
Pożyczka odrodzenia	12000—	„ specjalne	39502268
Ruchomości	4558—	Udziały członków	219874740
Remanent towarów	526546107	Różne pożyczki	213834920
Dłużnicy	1226446—	Rki dostawców	152445120
Różni	1200—	Inne zobowiązania	250000—
		nadwyżka	35000—
4068	681383429		681383429

Rk strat i nadwyżek za okres sprawozdawczy

Koszty handlowe	233209594	Nadwyżka brutto na towarach	233260194
Amort. ruchomości	506—	Inne	35000—
Nadwyżka	35000—		
	236760194		236760194

ZA ZARZĄD:

Alfred Wilczek. Józef Zaręba. Jan Firek.

OGRODNIK

z wykształceniem fachowem i długoletnią praktyką pierwszorzędną wykazaną świadectwami, znajdzie stałą posadę w ogrodach Dyrektora Zakładu Przemysłowego w Zachodniej Małopolsce. Pomieszkanie, opał i światło do dyspozycji, pobory według umowy. Podania pisemne z odpisami świadectw i fotografją należy odesłać pod „Ogrodnik 1923“ do biura ogłoszeń „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 4013

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia
kowali i ślusarzy

do narzędzi. Kandydaci, przedewszystkiem samodzielni robotnicy z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zechcą nadsyłać oferty pod szyfrą „kowal“ do biura „Prasa“, ul. Karmelicka 16.
4006

Mąkę amerykańską, ryż, herbatę, kawę, pieprz, mydło, smalec amerykański, słoninę amerykańską, rodzynki, daktyle

poleca: 4052

Dom Handlowy GAENGER i Ska

Kraków, ul. Starowiślna 40, tel. 4257

Sprzedaż wyłącznie hurtowna

Egzaminowany
Maszynista monter

obznajomiony z pneumatycznem wierceniem kamieniołomu i prowadzeniem centrali elektrycznej przy zakładzie przemysłowym, znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem warunków pod „Maszynista“ do Biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska. 4034

Poszukuje się zdolnego
MASZYNISTY ŚLUSARZA

Pracujący w przemyśle drzewnym mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia zwracać wprost do Zarządu Fabryki z załączeniem świadectw i curiculum vitae. Posada zaraz do objęcia. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi.
4007

Fabryka „Bór“ Wadowice.

4 MURARZY KOMINOWYCH

do stałego zajęcia poszukuje się.
Zgłoszenia pisemne lub ustne Chrzanów
Kawiarnia Richtera. 4079

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **SÓL POTASOWĄ** 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
Kraków, ulica Sławkowska L. 1. 4057

FUTRA
WYKONUJE
ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
STANISŁAWA
ZIEMBIŃSKIEGO
6 W KRAKOWIE KOPERNIKA 6
PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

4002

Inteligentny, energiczny
AKWIZYTOR

do zbierania ogłoszeń dla pisma codziennego zostanie natychmiast przyjęty na dobrą prowizję. Zgłoszenia osobiste do Biura „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16.

RED STAR LINE
(LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)
TOWARZYSTWO OKRĘTOWE
DO AMERYKI · DO KANADY



KRAKÓW
43 FLORJAŃSKA 43
INFORMACJE BEZPŁATNIE.

8165.0

Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie

Z powodu przebudowy lokalu
Firma 3959
W. PIETRUSZKA
dawniej
KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE
sprzedaje
PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH
materjały wełniane i gotową konfekcję męską i damską.

DO WIĘKSZEJ RAFINERJI POTRZEBNI SĄ
KWALIFIKOWANI BEDNARZE

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać pod „BEDNARZ“ do biura reklamy „PRASA“ Kraków, ulica Karmelicka L. 16.

KAPELUSZE
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE
przerabia szybko według najnowszych fasonów
JAN KURZYDŁO
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.
Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia
Sprzedaje kapelusze męskie.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).